



RPIW/1906/2022 P
Data: 2022-04-13

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski
w Olsztynie

Olsztyn 11.04.2022r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Dariusza Dryjasa pt. „Zabójstwo bez ujawnienia przedmiotu czynności wykonawczej. Aspekty prawne, kryminalistyczne, kryminologiczne

I Recenzowana rozprawa poświęcona jest bardzo ważnej i ciekawej problematyce zabójstw bez znalezienia zwłok. Problematyka ta zawsze pobudzała zarówno emocje jak i dyskusje, zarówno w środowisku prawników jak i w społeczeństwie. Od dziesięcioleci zastanawiano się, czy można stawiać zarzuty zabójstwa, gdy nie znaleziono zwłok. Prowadzenie takich spraw zawsze nastroczało bardzo duże kłopoty dowodowe. Najczęściej decydował określony splot poszlak i ich interpretacja przez organy procesowe. Historia procesu karnego i kryminalistyki zna jednak wiele przypadków pomyłek, wadliwych wyroków, skazujących na śmierć czy też długoletnie więzienie osoby niewinne. W literaturze przedmiotu znajdujemy wiele opisów spraw, gdzie funkcjonariusze organów ścigania z ogromną starannością badali domniemane miejsce zabójstwa i odzież podejrzanego, szukając nawet najmniejszych śladów zbrodniczego działania. Następnie swoją rolę spełniali eksperci podejmując wręcz pionierskie badania, które torowały drogę współczesnej naukowej kryminalistyce (prace F. Górskiego, H. Grossa, J. Thorwalda). Problematyka ta jest jak najbardziej aktualna i w chwili obecnej, gdyż przypadki ukrywania przez sprawców zwłok są dość częste.

Dobrze się więc stało, iż Autor recenzowanego opracowania, podjął się bardzo trudnego zadania, naukowego opracowania zagadnień prawnych i kryminalistycznych zabójstw bez ujawnienia zwłok. Dobór tematu jest jak najbardziej właściwy i niezwykle ważny społecznie a także ważny dla współczesnego prawa karnego, procesu karnego, kryminologii i kryminalistyki.

Praca ma charakter interdyscyplinarny, przeplatają się w niej wątki z wymienionych wyżej dziedzin prawa.

Z wielkim zainteresowaniem, wielokrotnie przestudiowałem rozprawę mgr Dariusza Dryjasa i doznałem ogromnego rozczarowania. Przedmiotowa praca, w mojej ocenie, nie stanowi pracy naukowej dającej podstawę do ubiegania się o stopień doktora nauk prawnych. Wadliwa konstrukcja metodologiczna badań, liczne błędy rzeczowe, rozdziały, które łącznie nie stanowią jednej całości tylko oddzielne „cegiełki”, chaotyczność rozważań, wiele zagadnień poruszanych „obok” tematu, brak propozycji praktycznych rozwiązań określonych problemów – oto główne zarzuty. Kwestie te zostaną dokładnie omówione w dalszej części recenzji.

Jako recenzent oceniam rozprawę negatywnie i nie rekomenduję do przyjęcia w toczącym się przewodzie doktorskim.

II. Rozprawa jest dość obszerna (łącznie 290 stron), składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych i zakończenia, bibliografii i załączników. **Już sam tytuł budzi pewne wątpliwości.** „Zabójstwo bez ujawnienia przedmiotu czynności wykonawczej ...” Tytuł ten, poprawny na gruncie doktryny prawa karnego materialnego, trudno jest uznać za poprawny na gruncie procesu karnego, kryminalistyki czy kryminologii. Prawo karne materialne i kryminologia są tylko pewnym tłem do rozważań Autora. Główny wątek to rozważania procesowe i kryminalistyczne. Kodeks postępowania karnego posługuje się pojęciem „zwłoki” (np. art. 209 k.p.k.). W kryminalistyce podobnie posługujemy się pojęciem „zwłoki”. Dokonuje się „sekcji zwłok”, „ogłędzin miejsca znalezienia zwłok” a nie „sekcji przedmiotu czynności wykonawczej zabójstwa”. To brzmiałoby dość dziwacznie! Jeżeli w tytule Autor sili się na wielką naukowość, to już w treści pracy czytamy o zwłokach. Można jedynie zamieścić refleksję, iż „unaukowiony” tytuł nie czyni pracy naukowej. Recenzent pamięta jeszcze postać wielkiego polskiego uczonego prof. Tadeusza Kotarbińskiego, który opisując problemy bardzo trudne czynił to w sposób możliwie jak najbardziej jasny i przystępny. Nasuwają się również słowa wielkiego rzymskiego retora Kwintyliana: „nie mów tak, by cię zrozumieli, mów tak, by cię nie mogli nie zrozumieć”. Poważne wątpliwości budzi już pierwsze zdanie Wstępu: „Niniejsza dysertacja prezentuje pogłębioną prawną – kryminalistycznie – kryminologiczną analizę zabójstwa”. Nawet dalsze zdanie nie tłumaczy na czym to „pogłębienie” ma polegać? Czy faktycznie na

poziomie pracy doktorskiej trzeba sięgać po słownikowe definicje zabójstwa? Czy należy prowadzić oczywiste rozważania, na poziomie studenta – s. 8. Na tej stronie dowiadujemy się także, iż Autor badał akta spraw, nie podano jednak jakich spraw i w jakiej ilości i z jakiego terenu.

Rozdział I – przedstawia metodologię badań. Postawiony jest cel badań, określony przedmiot badań, postawione hipotezy oraz problemy badawcze. Dobrze, iż Autor widzi potrzebę omówienia zagadnień metodologicznych i wysuwa te problemy jakby „przed nawias”. Postawione zagadnienia, tezy i hipotezy są ciekawe i co do zasady właściwe. Budzą się jednak wątpliwości, czy niewielka skala badań pozwoli na odpowiedź! Od strony technicznej rozdział ten został dobrze opracowany. Można jednak stwierdzić, iż literatura, na którą się Autor powołuje nie jest dogłębna. Czy przeprowadzenie 4 wywiadów pogłębionych, w tym z jednym prokuratorem i trzema funkcjonariuszami policji – to materiał wystarczający do analizy? Już na tym etapie można mieć poważne wątpliwości. Czy w ogóle wyniki takich wywiadów można uogólnić, by statystycznie wyniki były poprawne? Nie bardzo rozumiem metodykę przeprowadzenia wywiadu (s. 31). Z tekstu wynika, iż przeprowadzono rozmowy? By metoda była naukową potrzebny jest powtarzalny schemat badawczy! Przeprowadzenie rozmowy to metoda dziennikarska – publicystyczna, a nie naukowa. Oczywiście studium indywidualnego przypadku to ciekawa metoda naukowa stosowana w sytuacji, gdy dane zdarzenia są niepowtarzalne i występują rzadko. **Można mieć poważne wątpliwości, czy przy badaniu zabójstw, gdzie organy procesowe nie znalazły zwłok – ta metoda jest właściwa i reprezentatywna?** Tego rodzaju spraw jest dość dużo i ich charakter jest bardzo zróżnicowany! Zdaniem recenzenta Autor powinien podjąć szerokie badania, obejmujące przyjęty okres na terenie całego kraju. Takie badania miałyby niezaprzeczalnie wartość naukową. Studium indywidualnego przypadku – 1 sprawa i tylko w jednym województwie! Na s. 31 Autor sam sobie zaprzecza: „Choć studium przypadku samo w sobie nie tworzy wystarczającej podstawy do formułowania reprezentatywnych uogólnień, to jednak tą metodą można testować stawiane hipotezy” – recenzent ma jednak poważne wątpliwości, co do takiego twierdzenia. Na s. 32 znajdujemy także ciekawe i „odkrywcze” stwierdzenie: „Mając na uwadze, że centralnie nie gromadzi się danych odnoszących się do postępowania sprawcy przestępstwa wobec zwłok ludzkich (zbitka myślowa, gdyż nie o to chodzi – uwaga recenzenta) zbieranie takich danych z terenu całej Polski wymagałoby zaangażowania albo większej liczby badaczy, albo poświęcenia przez autora bardzo długiego czasu i dużych środków finansowych na takie przedsięwzięcie”

(podobnie na s. 17). **Taki argument nie jest argumentem naukowym! Już samo takie stwierdzenie w zasadzie dyskwalifikuje pracę!** Najlepiej napisać pracę naukową szybko i tanio – po co się męczyć – liczy się cel – zdobycie doktoratu. Autor nawet nie maskuje hipokryzji naukowej! Kolejne odkrywcze zdanie znajdujemy na s. 33 – „Jeśli bowiem doszłoby do ustalenia skali ich występowania na obszarze województwa świętokrzyskiego i powtarzania się pewnych szczególnych okoliczności, należałoby przyjąć, iż w odpowiedniej proporcji występują one w innych częściach Polski” – **błąd za błędem w ujęciu logiki!** Według takiego rozumowania, ponieważ tramwaje w Olsztynie mają kolor zielony, to tramwaje w Kielcach też powinny mieć kolor zielony. Jeżeli w Kielcach nie ma np. tramwajów, to jest to nieprawda, gdyż w Olsztynie są – czyli w Kielcach też powinny być! Takim rozumowaniem doprowadzamy sprawę do ad absurdum! **Już samo przyjęcie takich założeń metodologicznych dyskwalifikuje powyższą pracę jako naukową!** Na s. 34 znajdujemy stwierdzenie: „faza badań – gromadzenie danych statystycznych”. Jak to gromadzenie wyglądało? Czy nie chodzi tylko o przegląd stron internetowych? Następnie: „analiza akt sądowych i prokuratorskich” – nie znajdujemy tu jednak ile i jakich spraw przebadano? Przeprowadzone „badania” – nadają się do napisania pracy o charakterze publicystycznym a nie naukowym!

Rozdział II – Ustawowe znamiona przestępstwa określonego w art. 148 k.k. – zawiera rozważania podstawowe, wręcz szkolne. Autor zręcznie posługuje się podstawową literaturą przedmiotu i orzecznictwem, samemu nic do sprawy nie wnosząc. Wiele poruszanych zagadnień jest obok tematu. W części dotyczącej zaostrzonej odpowiedzialności karnej za ukrycie, zniszczenie zwłok, szereg też jest dyskusyjnych. W tym miejscu Autor dość powściągliwie odnosi się do problemu. Zbyt dużo miejsca poświęca zbiegowi przepisów ustawy a zbiegowi przestępstw. Rozważania te mają taki stopień ogólności, iż tylko w małej części odnoszą się do tematu pracy. Można przyjąć, iż Autor pisze wszystko co wie na dany temat! Ale czy o to chodzi w pracy doktorskiej? Tą część pracy, podjęte dywagacje, ogólnie, należy ocenić pozytywnie.

Rozdział III – Specyfika postępowania w sprawach o zabójstwa, w których brak zwłok – aspekty kryminalistyczne i procesowe śledztwa – zawiera uwagi ogólne bez dokładnego udokumentowania w literaturze! **Kuriozalne są rozważania na s. 130 – 134!** „Ważnym elementem typowania potencjalnych sprawców są eliminacyjne badania wariograficzne (poligraficzne). Zgodnie z art. 192 a k.p.k. można sięgać po badania wariograficzne w ramach pozaprocesowego rozpytania w celach eliminacyjnych” – Jak to Autor rozumie, szczególnie: „pozaprocesowe rozpytanie”? Kto będzie dokonywał tego rozpytania? Mamy

zatem do czynienia ze szczególną, może regionalną, formą procesu karnego!? **Autor uzewnętrznia swoją całkowitą ignorancję w zakresie kryminalistyki!** Na s. 134 znajdujemy ponownie stwierdzenie „rozpytanie wariograficzne” – Autor używa tego pojęcia wręcz maniackalnie! Pojęcie to może być zaczerpnięte z pewnego żargonu prokuratorsko – policyjnego, a także wynikać z dodawanych przez niektóre redakcje kodeksów (np. Wydawnictwo C.H.Beck) podtytułów do poszczególnych przepisów. Podtytuł to już „twórczość” wydawnictwa, redakcji. **Autora obowiązuje w pracy naukowej tekst ustawy, który takich sformułowań nie zawiera!** Autor nie zauważa, iż w treści art. 192a k.p.k. (a także 199a k.p.k.) nie ma żadnej wzmianki o „rozpytaniu wariograficznym”, jest natomiast określenie „biegły”. Czyli biegły wydaje opinię i **dowód z badań wariograficznych to dowód z opinii biegłego** i jest swobodnie oceniany przez sąd zgodnie z art. 7 k.p.k. – jak każdy inny dowód. W takim przypadku organ procesowy wydaje postanowienie o powołaniu biegłego a biegły wydaje opinię! „Rozpytanie wariograficzne”, „pozaprocesowe rozpytanie wariograficzne” – **to instytucje nie istniejące w polskim procesie karnym!** O tym kandydat na doktora powinien wiedzieć – no, ale ignorancja nie boli! Opisy w tym rozdziale trudno nawet nazwać podręcznikowymi, gdyż są chaotyczne i nieuporządkowane. Treść rozdziału jest bardzo ogólnikowa. Wiele twierdzeń jest oczywiście prawdziwych, ale brak jest metodycznego uporządkowania. Ten rozdział bardziej przypomina esej niż pracę naukową. Autor mógł się pokusić o opracowanie pewnej metodyki – algorytmu postępowania w tego rodzaju sprawach – co dałoby podstawę do opracowania modelu prowadzenia tego rodzaju spraw. Tak zostały tylko ogólniki i wybiórczo cytowana literatura. Omawiając oględziny miejsca zdarzenia, Autor jakby w ogóle nie zauważa różnych rodzajów śladów i roli ekspertyzy w prowadzonej sprawie. Od czasów Hansa Grossa wkładano ogromny wysiłek w odnajdowaniu śladów krwi na miejscu domniemanego zabójstwa (polecam lekturę J. Thorwald, Stulecie detektywów, ukazało się wiele wydań tej fundamentalnej książki). Wypracowano szereg technik badawczych. **Brak opisu roli wielu śladów w prowadzonej sprawie, przy braku zwłok – to moim zdaniem bardzo poważny błąd.**

Rozdział IV – Zabójstwo bez ujawnienia zwłok – wyniki badań empirycznych – zawiera szczegółowe omówienie 3 spraw karnych o zabójstwo (jedna sprawa omówiona dokładnie, dwie pozostałe dość pobieżnie). Wspólnym mianownikiem jest tu jedynie fakt nie znalezienia zwłok przez organy ścigania. Niestety prezentowany materiał ma charakter bardziej publicystyczny – pitavalowy niż naukowy. Nie daje podstaw do czynienia

uogólnień, wypracowania modelu postępowania itd. Wartość naukowa takiego materiału jest nikła!

W Rozdziale V, Autor przedstawia statystyczny obraz przestępstwa zabójstwa w Polsce. Co do zasady rozdział ten stanowi tło dla całej pracy i nie bardzo pasuje do koncepcji pracy. Ot taki dodatek – praca głównie miała dotyczyć przestępstwa zabójstwa przy niewykryciu zwłok – więc dobrze będzie napisać o zabójstwach w ogóle. Zawarte w tym rozdziale informacje **nie noszą żadnych cech naukowej nowości**. To rozdział sprawozdawczy. Wiele kwestii poruszanych jest tak „obok” tematu.

Zakończenie – jeżeli dywagacje z zakresu prawa karnego materialnego można uznać za ciekawe i poprawne, to znikomość materiału badawczego nie pozwala na wyciąganie wniosków o charakterze kryminologicznym czy kryminalistycznym. Sprawca prawie każdego przestępstwa przechodzi przez fazy planowania czynu, przygotowania, dokonania i ukrywania powstałych skutków, usuwania i zacierania śladów, tak by uniknąć odpowiedzialności karnej – to jest zjawiskiem naturalnym i nie ma się temu co dziwić. Dotyczy to także ukrywania zwłok.

Całość opracowania, to takie luźne, często nie połączone z sobą cegiełki. Autor niestety **nie skupił się na wypracowaniu metodyki prowadzenia tego rodzaju spraw.** Nie zadał sobie trudu analizy znaczenia badań kryminalistycznych. Nie spojrzął na tego rodzaju postępowanie tak głęboko jak np. Hans Gross (Podręcznik dla sędziego śledczego jako system kryminalistyki). Pozycja ta jest cytowana, ale mam wątpliwości, czy Autor ją przeczytał. Opracowanie metodyki jest praktycznie niemożliwe bez analizy dużego materiału badawczego. Prezentowany materiał, jest zdaniem recenzenta, do tego celu niewystarczający. Chociażby uzasadniając hipotezę, iż ukrywanie zwłok, ich rozkawałkowanie, świadczy o głębokiej deprawacji czy też demoralizacji sprawcy. W badanej przez Autora sprawie, faktycznie tak było. Możemy jednak założyć, iż sprawca zabójstwa przypadkowego (np. żona broniąc się przed pijanym i agresywnym mężem i w pewnym odruchu obronnym uderza go kuchennym nożem) przerażona skutkiem stara się ukryć zwłoki. Czy osoba ta jest zdemoralizowana i zdeprawowana? Taka analiza motywów ukrycia byłaby bardzo ciekawa, ale musiałaby wynikać z szerokich badań.

W wielu miejscach pracy Autor pisze, po prostu, to co wie z własnego doświadczenia życiowego czy też praktyki śledczej. Rozważania te, którym trudno odmówić prawdziwości, nie wynikają jednak z badań naukowych. **Niestety Autor pomija ogromną sferę specjalistycznych badań kryminalistycznych wykonywanych przez biegłych.** Jeżeli organ ścigania wytypował przypuszczalne miejsce zabójstwa, to zawsze

na tym miejscu będą znajdować się ślady! Autor nie wspomniał nawet o poszukiwaniu śladów biologicznych – w tym poszukiwaniu śladów krwi, czy też śladów usuwania krwi. Jest to przecież klasyka kryminalistyki! Zdawkowo wspomina się jedynie w zakończeniu o badaniach DNA, powszechnie obecnie stosowanych. Autor opisuje sztapową rutynę policyjną i to tylko ogólnie, nie wkraczając w konkretne procedury poszukiwawcze. Nawet jeżeli są one niejawnie, to tajemnica działań dotyczy konkretnej sprawy a nie czynności operacyjno – rozpoznawczych w ogóle. **W takiej pracy, aż prosi się o podanie w układzie algorytmów, procedury prowadzenia postępowania.** Zaproponowania czegoś praktyce. Inaczej otrzymujemy opisy bliższe publicystyce (literaturze faktu, pitavalowej) niż opracowanie naukowe. Recenzent jako biegły z zakresu badań broni palnej i balistyki niecały miesiąc temu wykonywał ekspertyzę łuski z domniemanego miejsca zabójstwa i zagrzebania zwłok. Sprawcy (zorganizowana grupa przestępcza) najprawdopodobniej odkopali i przenieśli zwłoki w inne, nieznanne do chwili obecnej miejsce. Sprawa ta świadczy o tym, iż takie zdarzenia występują w praktyce dość często i uzyskanie materiału badawczego w ilości reprezentatywnej nie byłoby dla Kandydata takie trudne! Odkopanie tego miejsca nastąpiło w ramach czynności oględzin. Powoli, bardzo starannie zdejmowano poszczególne warstwy gleby. Zabezpieczano liczne próbki do badań biologicznych i entomologicznych. W trakcie takiego żmudnego zdejmowania poszczególnych warstw, znaleziono odpaloną łuskę. Opis tej łuski i wyciągnięte na tej podstawie wnioski, umożliwił dalsze kierunki prowadzonego śledztwa (tylko dowodowa łuska w opinii biegłego była opisana na półtorej strony). To wskazuje na kolosalne znaczenie wykonywanych w takich sprawach ekspertyz.

W zakończeniu Autor, weryfikując hipotezy stwierdza, iż „faktyczna ilość zabójstw w Polsce nie jest zgodna z ilości a odnotowywaną w statystykach” s. 258 Ta hipoteza nie wynika z żadnych badań zawartych w pracy. Ten fakt, to notoryjność. Przypuszczamy, iż tak jest! Ciemną liczbę przestępstwa przyjmuje się jako coś naturalnego i to nie tylko w Polsce ale i na całym świecie! Podobnie s. 257 – jak można hipotezę badawczą weryfikować na podstawie badań jednej sprawy?

Autor nie odnosi się także do pewnych niepokojących zjawisk występujących w Internecie. Prowadzone są bowiem „szkolenia” i to przez pracownika naukowego – doktora, w zakresie ukrywania zwłok, rozpuszczania zwłok w różnych substancjach. Prowadzący zajęcia, oczywiście po dokonaniu uprzedniej opłaty, wydaje zaświadczenia ukończenia takiego „kursu”. Na taki fakt zwrócił uwagę Zakład i Katedra Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Warszawie. Uczelnia ta zwróciła się z protestem

do Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Towarzystwo poinformowało o tym fakcie odnośną uczelnię, której pracownikiem był ów doktor. Rektor uczelni, pomimo oburzenia środowiska kryminalistycznego i medyków sądowych, nie dostrzegł potrzeby przeprowadzenia w tej sprawie nawet wyjaśniającego postępowania dyscyplinarnego!

Pracę kończy Bibliografia odwołująca się do **245 pozycji i załączniki**. Cała praca jest napisana językiem przystępnym, ale dość często występują błędy literowe czy stylistyczne oraz powtórzenia. Występują błędy w pisowni nazwisk autorów i tytułów pozycji np. s. 14 w przypisie 34 – jest: „W. Grzywno – Dąbrowski, Medycyna sądowa dla pracowników”, a powinno być: „W. Grzywo – Dąbrowski, Medycyna sądowa dla prawników”. Podobnie w bibliografii s. 264.

W całości recenzowaną pracę należy ocenić negatywnie.

III. Na podstawie przedstawionych wyżej ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Dariusza Dryjasa nie odpowiada warunkom stawianym pracom doktorskim (tzw. „stary tryb”) określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65 z 2003r, poz. 595 z póź. zm.).

W związku z powyższym wnioskuję o niedopuszczenie mgr Dariusza Dryjasa do dalszych części przewodu doktorskiego.


Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak